

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWISKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjar. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zawiadomienia za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. Najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprocz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odnośne do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II.

W sprawie szkoły polskiej u nas.

Pp. B. Tomaszewicz i M. Wańkowicz poruszyli na łamach naszego pisma wielce doniosłą sprawę szkolnictwa polskiego w kraju naszym. Z powodu tych artykułów, zwłaszcza zaś ostatniego p. F. Cichecki zamieszcza następujące godne zastanowienia uwagi w Nr. 1431 „Dziennika Petrogradzkiego”:

Z zasady jestem przeciwnikiem szkół, powstających z inicjatywy prywatnej, a więc traktowanych jako przedsiębiorstwo, zwłaszcza w naszych warunkach.

Wśród społeczeństw, mających zupełnie inne warunki bytowania (np. w Anglii, Ameryce) i mogących sobie pozwolić na próby oraz doświadczenia nowych metod i systemów wychowawczych, inicjatywa prywatna (ale nie jako interes dochodowy) może odegrać nadzwyczaj doniosłą rolę, jak i w ogóle w każdej innej dziedzinie. Gdy chodzi o stworzenie czegoś nowego, o wypróbowanie pewnych środków, nie stosowanych jeszcze dotychczas nigdzie, wówczas tylko inicjatywa, rzutkość i pomysłowość jednostki może być najodpowiedniejszą i najlepszą drogą dla powstania czegoś istotnie korzystnego i trwałego.

Mamy wprawdzie poza sobą świętą i piękną kartę w dziejach szkolnictwa, mamy tradycję Komisji Edukacyjnej, tego pierwszego na kuli ziemskiej ministerstwa oświaty; mamy tradycję zasłużonych i znakomych reformatorów szkolnych, chociażby wymienić niezapomnianego Konarskiego, Piramowicza, Kollataja, Czartoryskiego, Czapkiego i braci Śniadeckich, — ludzi, którzy mogliby być chlubą najkulturalniejszych społeczeństw. Z tych jednak różnorodnych, rozpylonych kwiatów, z tej spienionej fali, co się szeroki kielich rozwierała ku życiu, „wyrosły”... grzyby i popioły. Poza Galicją, wszędzie musimy zacząć budowę od podstaw. Tembardziej dotyczy to, oczywiście, Litwy i Rusi, gdzie dotychczas nie ma absolutnie żadnej szkoły polskiej.

W takich więc warunkach szkoła, która winna być nie tylko pochoźnią, ale zarazem strażnicą i szafcem narodowym, szkoła, która winna „zjadać chleba w aniołów przeobrazić” i „błyszczyć światłośniami naszych dawnych przodków”, nie może powstać z inicjatywy prywatnej, jako źródło dochodowe, od którego dopiero „doświadczenie społeczne, a zwłaszcza ofiarność społeczna potrafi rozszerzyć płodne działo na wszystkie warstwy narodu”. Szkoła polska na Litwie i Rusi powinna od razu znaleźć się w rękach społeczeństwa, które — jak stwierdza to samo p. Wańkowicz — ma przecież „zamożną warstwę ziemską”.

Mamy wprawdzie w Królestwie szkoły, stanowiące własność prywatną i oparte na wyrachowaniu, ale poza paru podobnymi szkołami w Warszawie nie znajdziemy nigdzie, na całym obszarze Królestwa (nawet w Łodzi) szkoły dochodowej, któryby odpowiadała najskromniejszym wymaganiom pedagogicznym: nie mają one ani odpowiedniego doboru sił nauczycielskich, ani też są zaopatrzone w odpowiednie pomoce naukowe, ponieważ właśnie chodzi właścicielom szkół takich o dochód. Jeżeli pominiemy nawet Łódź i Warszawę, jako większe miasta, i zwróćmy uwagę na prowincję, np. Lublin, Częstochowę, Zagłębie (Sosnowiec, Będzin), Piotrków, Zgierz, Pabjanice, Kalisz, Kielce, Radom, Płock, Mławę, Włocławek, Łomżę, Suwałki i w. in. miast mniejszych, to zauważymy, że we wszystkich tych miastach i miejscowościach od r. 1905 (t. j. od daty, kiedy można było zakładać szkoły polskie), od razu społeczeństwo wzięło szkołę pod swoją opiekę, od pierwszej chwili społeczeństwo jako takie, dawało inicjatywę i tworzyło szkoły polskie.

Naturalnie, obok szkół „społecznych” powstawało i wiele „prywatnych”, ale to, co się nazywa podstawą szkolnictwa, to, co zasługuje na miano prawdziwej szkoły polskiej — wszystko to powstało i egzystuje wyłącznie dzięki wspólnym zabiegom zrzeszonej pracy jednostek.

Można się spotkać z zarzutem

że bądźco bądź inny jest układ i społeczny i narodowościowy na Litwie i Rusi, inny zaś w Królestwie. Oczywiście. Pomimo istnienia mieszczaństwa polskiego — i to nawet w dość znacznym odsetku — szkoła polska na Litwie i Rusi z konieczności musiałaby niemal wyłącznie spoczywać na barkach ziemian. Pod tym jednak względem i w Królestwie nie przedstawiają się stosunki tak zaledwie korzystnie, bo przecież wiemy w czyich rękach znajduje się cały handel i przemysł kraju naszego. Wylączywszy jednak większe centra przemysłowe, jak Warszawę, Łódź, Częstochowę, Zagłębie, Zgierz i Pabjanice, wszystkie szkoły w pozostałych miastach powstały i egzystują wyłącznie niemal dzięki ofiarności ziemian.

Najlepszym dowodem może służyć Suwalszczyzna, która w 2/3 jest litewska (obszar litewski zajmuje północną część Suwalszczyzny). Poza garstką inteligencji miejskiej — paru adwokatów, rejentów i lekarzy (właścicieli naszego wogóle prawie nie można brać pod uwagę, zwłaszcza w Suwalszczyźnie), tylko wielkiemu poczuciu obywatelskiemu ziemian szkoła handlowa w Suwałkach zawdzięcza powstanie swoje i egzystencję.

Potrzeba nam tylko dobrej woli. Gdy na to się zdobyjemy, jesteśmy pewni, że nie tylko na Litwie i Rusi, ale i w liczących koloniach polskich Cesarstwa, jak w Petrogradzie i Moskwie, powstanie szkoła polska, w której wychowywane pokolenia młodzieży naszej nie będą obce młodzieży, wychowywanej w szkołach na ziemi polskiej.

Oświadczenie polaków w sejmie pruskim.

Dn. 24 lutego (9 marca) odbywało się posiedzenie sejmiku pruskiego. Pisma poznańskie informują, że poseł Trampczyński na tem posiedzeniu złożył w imieniu Koła Polskiego deklarację następującą: „Od przeszło trzydziestu lat rząd i partje wielkości uważają ludność polską za nieprzyjaciela wewnętrzny i usiłują przeszkodzić wolnemu rozwojowi narodowości polskiej. „Przeszło 1,200 milionów marek, które i my częściowo pokryć musimy, dotąd już wydano ze środków państwowych na wyparcie naszej narodowości. Zwalczając te usiłowania było naszym prawem i naszym obowiązkiem.

„Ale, choć, jak dawniej, tak i teraz, jesteśmy zdecydowani bronić naszej narodowości aż do ostatniego tchu, mimo to nigdy nie zesłaliśmy z drogi prawa i zawsze w całej pełni wypełnialiśmy obowiązki nasz, jako obywatele państwa.

„I w obecnej wojnie światowej i w parlamencie bez zastrzeżeń głosowaliśmy za wszystkim, co, zdaniem rządu, było potrzebne dla spraw wojсковych. Na pobojowiskach tej wojny, według list strat, przelało się więcej krwi polskiej dla państwa, niż w stosunku do liczby ludności można się było spodziewać.

„Wobec tych faktów musimy zaznaczyć, że nowoczesny ustrój państwowy zbudowany jest na szeregu wzajemnych, moralnych zobowiązań pomiędzy państwem a obywatelami. Jeśliśmy od lat wielu darownie tu z tego miejsca żądali politycznego równouprawnienia i równego traktowania naszej narodowości, to spodziewamy się przynajmniej teraz, że względ na dobro państwa skłoni rząd do natychmiastowego i ostatecznego zaprzestania tej wojny wewnętrznej. Przypuszczaliśmy, że rząd wkrótce przynajmniej przystąpi do najskrajszych ustępstw wyjątkowych, a więc ustawy wyłączeniowej i ustawy osadniczej, jako też, że przystąpi do przeprowadzenia nauki w szkole ludowej w języku polskim.

„Nie podobnego jednak nie nastąpiło. Rząd ograniczył się do zapewnienia w wyrazach ogólnikowych, że może później nastąpić zmiana stosunków, podczas, gdy my jesteśmy zdania, że dziesięć lat trwająca niesprawiedliwość, popełniana na ludności polskiej nie da się zatawić tylko słowami.

„Rząd nie wzdrugał się nawet przed wstawieniem do tegorocznego budżetu — wszystkich tych pozycji,

które przeznaczone są na zwalczanie narodowości polskiej.

„Uważamy sobie — kończył mówca polski — za obowiązek zaprotestować przed krajem przeciwko takiemu traktowaniu ludności, którą tu zastępujemy, każde bowiem dalsze utrzymanie wyjątkowego traktowania ludności polskiej uważamy za nie dające się pogodzić z pojęciem prawdziwego pokoju domowego.”

Pruski minister spraw wewnętrznych przyjął to oświadczenie milczeniem. Zaś przedstawiciel konserwatystów p. Heydebrand oświadczył, że „istnieją powody, które u sprawiedliwych zbadanie sprawy po wojnie, czy istnieją i czy mogą być nadal utrzymane wszystkie warunki ustawodawstwa polaków”. W podobny sposób wyrażali się inni mówcy z prawicy sejmiku pruskiego.

Umowa Rosji ze Stanami Zjednoczonymi.

Pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi wymienione zostały ratyfikacje umowy o utworzeniu komisji do rozstrzygania konfliktów międzynarodowych. Umowa rzezoną zawarta została z inicjatywą rządu amerykańskiego, który przedkładał tę sprawę, ujętą w jej świetle przyszłość. Zasadnicze podstawy umowy amerykańsko-rosyjskiej są następujące:

Rosja i Stany Zjednoczone zobowiązują się wszelkie między nimi nieporozumienia których nie uda się załatwić w drodze rokowań dyplomatycznych, powierzać do rozpatrzenia specjalnej komisji międzynarodowej. Komisja ta zorganizowana byłaby na wzór międzynarodowych sądów polubownych.

Rosja i Ameryka delegują do komisji rzeczonych po dwóch członków — ci czterech wybierają piątego, który będzie przysięgającym.

Komisja ma mieć charakter stałej i winna być zorganizowana w pół roku po wymianie ratyfikacji, t. j. do września 1915 r.

Komisja amerykańsko-rosyjska rozpatrywać będzie każde nieporozumienie obu państw, którego nie udało się załatwić w drodze rokowań dyplomatycznych.

Po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności sporu komisja przedstawi swym rządami specjalny referat, w ciągu jednego roku.

Do czasu przedstawienia przez komisję wymienionego referatu, ani Rosja ani Stany Zjednoczone nie mogą uciekać się do akcji wystąpienia wrogiego.

Decyzja komisji nie jest obowiązująca dla obu państw, które będą miały prawo działalności niezależnej i swobodnej, ale dopiero po przedstawieniu referatu przez komisję.

W ten sposób niezależność i zwierzchnictwo rządów amerykańskiego i rosyjskiego w niczem nie będą skrepowane, ale rozpatrzenie sporu przez komisję znakomicie zwiększy szanse pokojowego załatwienia konfliktu.

Termin roczny, dany komisji do przedstawienia referatu, to długi przeciąg czasu i ten rząd, który będzie inicjatorem konfliktu, pod wpływem rozważań i opinii publicznej będzie mógł się zrehabilitować w kierunku ugody.

Komisja amerykańsko-rosyjska może odegrać poważną rolę we wzajemnych stosunkach obu państw, chociażby z tego względu, że interesy wszystkich mocarstw tak się płacą ze sobą w sprawach Dalekiego Wschodu, iż to było nieprawdopodobnem wczoraj, stać się może prawdopodobnem jutro.

Informacje i pogłoski.

Dymisja K. Niemieszajewa.

Naczelnik kolei galicyjskich K. Niemieszajew opuści zajmowane stanowisko.

Przed paru tygodniami w Kijowie już krążyła pogłoska o ustąpieniu K. Niemieszajewa i o przyłączeniu kolei Galicyjskich do sieci dróg Pol.-Zachodnich. Pierwsza się sprawdziła, druga kursuje dotąd i według „Dziennika” lada dzień może się sprawdzić.

Naczelnikiem połączonej kolei w tym wypadku zostaby naczelnik kolei Pol.-Zachodnich.

Skasowanie urlopów.

(AP.). Minister finansów, ze względu na powołanie do wojska znacznej

liczby urzędników w centralnych i filjalnych instytucjach ministerjum zabronił udzielać urzędkom urlopów ogólnych.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Abrahama Pust., Eufrozyny P. wedl. now. st. — św. Eustazego Op. Cyrylla M. Jutro — św. Józefa z Arymatei W. Gertrudy, wedl. now. st. — św. Anieli Wd. Kwiryna M.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał —4°.

STOWARZYSZENIA.

— Posiedzenie w. straży ochotniczej. Dziś, o g. 8 wiecz. w sali Zarządu miejskiego odbędzie się ogólne zgromadzenie członków wileńskiej straży ochotniczej.

R O Z N E.

— Sprostowanie. W Nr. 66 „Kurjera Lit.” zamieszczony został list do redakcji podpisany literami J. B., a dotyczący stosunków pań N. i K. względnie naucejcełki ich dzieci. Osoby wiarygodne zapoznaly nas bliżej z tą sprawą i wyjaśniły, że list p. J. B. przedstawił rzecz całą mylnie.

— Trofea. Wczoraj do Wilna przywieziono dwa niemieckie automobile z pocztą i dwoma urzędnikami, zabranymi do niewoli w rejonie Kalwarja — Suwałki.

— Bratnia mogiła. Na mocy postanowienia Rady miejskiej zarząd miejski przeznaczył plac około 400 sążni kwadr. przy cmentarzu wojskowym na Antokolu na miejsce wiecznego spoczynku dla wszystkich zmarłych żołnierzy w wojnie obecnej. Jak wiadomo, zmarli na choroby zakaźne mają być chowani w pobliżu szpitala, obecnie wznoszonego przez wszechrosyjski związek miast.

— Nasze podwórza. Policmajster polecił komisarzom policyjnym zastosować jaknajenergiczniejsze środki ku możliwie rychłemu doprowadzeniu do porządku naszych podwórz i usunięciu nagromadzonych brudów.

— W sprawie wagi i miar. Policmajster zarządził, by komisarze policyjni mieli baczenie nad wagami i miarami, używanymi przez handlarzy produktów płynnych i sypkich. Zarządzenie to zostało wywołane: „był częstem nadużyciem w tym kierunku popełnianem przez owych handlarzy.

— Za spirytus denaturowany. D. 14 (27) marca zamieszkały przy ul. Wielkiej Pohulanie w d. Nr. 33 niejaki J. P. doniósł policji, iż sąsiad jego, Ignacy Spigalski zatrudnia się oczyszczaniem spirytusu denaturowanego i sprzedaje takowego. Policja zarządziła rewizję w mieszkaniu S., i istotnie wykryto u niego butle ze spirytusem denaturowanym wraz z przyrządami do oczyszczania. Winnego aresztowano.

WYPADKI.

— Kradzież. W tych dniach niekiekierze z n. b. suwalskiej, p. M. Murawskiej zżęczyli złodzieje wycieli na ul. Wielkiej kieszę z tyłu spódnicy z gotowizną 350 rb. W piątek ubiegły agent śledczy Dntko ujął matkę i syna Żyrmuńskich, znanych rzemieślników, którzy przynajmniej się do tej kradzieży. Znalezione u nich tylko 164 rb. w gotówce, bowiem za pozostałe pieniądze nakupili już różnych złotych i srebrnych rzeczy tudzież ubrania. Wszystkie te rzeczy zostały skonfiskowane i sprawa skierowana do sądu śledczego.

— Oszustwo. Onegdaj do sklepu z wodą sodową Wajntraubowej (ul. Wilkomska Nr. 11) wstąpiła jakaś kobieta, która, oświadczając, iż jest służącą zamieszkałą przy tejże ul. doktora, zażądała cukierków na sumę z górą 5 rb. i prosząc o zabranie ze sobą resztę z 25 rb. poprosiła Wajntraubową o udanie się z nią razem po odbiór należności. W drzwiach d. Nr. 3 przy tejże ul. Wilkomskiej pomyślnie oszustka znikła, zabrawszy oczywiście przedtem resztę z 25 rb.

— Kowno. W sobotę Niemien i Wilja pod Kownem ruszyły.

— Sieski, pow. wilkomierski (kor. własn.).

Dn. 12 (25) marca odbyło się czwarte doroczne walne zgromadzenie T-wa spółdzielczego „Pomoc” pod przewodnictwem p. Fr. Kończy z Łukini. T-wo rozwija się bardzo pomyślnie zawiązując energij i pracy miejscowego proboszcza ks. Mickaniewskiego i poparci miejscowych ziemian i właścicieli. Sprawozdanie doroczne wykazało, że w r. 1914 sprzedano towaru za 16,723 rb. zysku brutto otrzymano 2,539 rb. i czystego 1,641 rb. z których przeznaczono: dywidendy za udział 6 proc. premjum za kupiony towar przez członków 7 proc. Postanowiono wydać rb. 300 na rzecz ofiar wojny, a mianowicie: „Litwa — Koronie” — 125 rb., litewskiemu komitetowi w Wilnie — 125 rb. i kowieńskiemu komitetowi W. Ks. Elżbiety Teodorówny — 50 rb. Pozostały czysty zysk w sumie 431 rb. przeznaczony na budowę własnego domu, a ogólna suma na ten cel razem i z lat ubiegłych stanowi 2093,90 rb.

Tegoż dnia odbyło się zebranie kółka rolniczego „Plus” pod przewodnictwem p. Fr. Kończy. Na wniosek p. Dory Kończy postanowiono otworzyć przy kółku herbaciarnię.

— Płak.

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

Wielkie święto. W niedzielę w katedrze rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji pod kierunkiem ks. prof. Fabjana Abramowicza-Abrantowicza. Porządek rekolekcji jest następujący:

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

Wielkie święto. W niedzielę w katedrze rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji pod kierunkiem ks. prof. Fabjana Abramowicza-Abrantowicza. Porządek rekolekcji jest następujący:

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

rencia i błogosławieństwo N. Sakramentem.

W wielką środę: o g. 10 rano: porządek zwykły; o 4 po poł.: spowiedź; o 9 wiecz.: konferencja konkluzyjna z błogosławieństwem N. Sakramentem.

W ciągu wszystkich dni rekolekcyjnych spowiedź można odbywać w katedrze o g. 5 wiecz.

Komunia św. rozdawana jest codziennie o g. 7, 8, 9 i 10 rano. W wielki czwartek zaś ogólna Komunia w czasie sumy uroczystej, o g. 11; słabszym zaś i zajętem pracą, wyjątkowo o g. 8 rano.

Wejście na rekolekcje przez zakrytą ulicę Kojdanowskiej, za biletem, które można otrzymywać w katedrze i innych kościołach oraz w redakcji „Pogoni”.

o Pomoc Królestwu. Staraniem Komitetu Mińskiego T-wa Rolniczego w niedzielę dnia 8 (21) bm. odbył się koncert pp. Adama Andrzejewskiego i Elizy Burnejkówny.

Nasz skrzypek (Andrzejewski pochodzi z Grodzieńskiego) był znakomicie usposobiony i gra jego wywarła ogromne wrażenie na słuchaczach: nadzwyczajne muzyczne poczucie, głęboki ton w połączeniu z obławną techniką, ścisłością artystyczną wykonania usposobiły salę do ciepłego przyjęcia, jakiego doznawał Andrzejewski przy każdym ukazaniu się na estradzie; naturalnie bisy były liczne.

P. Eliza Burnejkówna, uczennica Kerskiego, obdarzona pięknym materiałem głosowym (mezzo-sopran) wykazała bardzo wiele artystycznego poczucia i zdolności.

Akompanjował p. Wł. Michalski — akompanjował wprost wspaniale: uczucie, temperament i technika szły w parze z artystem: wszystkie te zalety, nie usuwając bynajmniej solisty na plan drugi, zwracały jednak uwagę na akompanjamenta.

Sala, jakby należało się spodziewać, po brzezi zapelniona nie była; na przekozdzie stanął stosunkowo nieliczny zjazd ziemianstwa na posiedzenia T-wa Rolniczego, które w tym czasie się odbywały.

Dochód czysty z koncertu przeznaczony na zniszczenie przez wojnę ludność Królestwa wyniesie w przybliżeniu 1200 rb.

Powszechną uwagę zwracały artystycznie wykonane programy podług projektu p. Bruzdowicza: nad kurhanem mogiłym z napisem 1914+1915 rozciąga się ognista zorza z promieniami nadziei; ten sam motyw był również wykonywany na wielkich afiszach, gęsto rozsiłanych po mieście.

(AP.). Nominacja. Na stanowisko wice-gubernatora mińskiego mianowany został Astafiejew, dotychczas spełniający obowiązki wice-gubernatora radomskiego.

(z) Nowa kawiarnia. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że otwarta została kawiarnia-mleczarnia p. f. „Świżezianka”, przy zbiegu ulicy Zacharzewskiej i zaułka Archierejskiego. Zakład postawiony tymczasem na niewielką skalę, świadczy w każdym razie o przedsiębiorczości właścicieli; inicjatywą w zakładaniu samodzielnych placówek ekonomicznych, choćby najmniejszych, dla walki z żywiołami, które nas nie chcą w żaden sposób dopuścić do handlu i przemysłu, potrzebujemy bardzo.

— Kowno. W sobotę Niemien i Wilja pod Kownem ruszyły.

— Sieski, pow. wilkomierski (kor. własn.).

Dn. 12 (25) marca odbyło się czwarte doroczne walne zgromadzenie T-wa spółdzielczego „Pomoc” pod przewodnictwem p. Fr. Kończy z Łukini. T-wo rozwija się bardzo pomyślnie zawiązując energij i pracy miejscowego proboszcza ks. Mickaniewskiego i poparci miejscowych ziemian i właścicieli. Sprawozdanie doroczne wykazało, że w r. 1914 sprzedano towaru za 16,723 rb. zysku brutto otrzymano 2,539 rb. i czystego 1,641 rb. z których przeznaczono: dywidendy za udział 6 proc. premjum za kupiony towar przez członków 7 proc. Postanowiono wydać rb. 300 na rzecz ofiar wojny, a mianowicie: „Litwa — Koronie” — 125 rb., litewskiemu komitetowi w Wilnie — 125 rb. i kowieńskiemu komitetowi W. Ks. Elżbiety Teodorówny — 50 rb. Pozostały czysty zysk w sumie 431 rb. przeznaczony na budowę własnego domu, a ogólna suma na ten cel razem i z lat ubiegłych stanowi 2093,90 rb.

Tegoż dnia odbyło się zebranie kółka rolniczego „Plus” pod przewodnictwem p. Fr. Kończy. Na wniosek p. Dory Kończy postanowiono otworzyć przy kółku herbaciarnię.

— Płak.

Wielkie święto. W niedzielę w katedrze rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji pod kierunkiem ks. prof. Fabjana Abramowicza-Abrantowicza. Porządek rekolekcji jest następujący:

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

Wielkie święto. W niedzielę w katedrze rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji pod kierunkiem ks. prof. Fabjana Abramowicza-Abrantowicza. Porządek rekolekcji jest następujący:

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

Wielkie święto. W niedzielę w katedrze rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji pod kierunkiem ks. prof. Fabjana Abramowicza-Abrantowicza. Porządek rekolekcji jest następujący:

W poniedziałek i jutro, we wtorek o g. 10 rano: rozmyślanie; cicha Msza św. i konferencja. O g. 7 wiecz.: konfe-

— Płak.

rencia i błogosławieństwo N. Sakramentem.

W wielką środę: o g. 10 rano: porządek zwykły; o 4 po poł.: spowiedź; o 9 wiecz.: konferencja konkluzyjna z błogosławieństwem N. Sakramentem.

W ciągu wszystkich dni rekolekcyjnych spowiedź można odbywać w katedrze o g. 5 wiecz.

Komunia św. rozdawana jest codziennie o g. 7, 8, 9 i 10 rano. W wielki czwartek zaś ogólna Komunia w czasie sumy uroczystej, o g. 11; słabszym zaś i zajętem pracą, wyjątkowo o g. 8 rano.

Wejście na rekolekcje przez zakrytą ulicę Kojdanowskiej, za biletem, które można otrzymywać w katedrze i innych kościołach oraz w redakcji „Pogoni”.

o Pomoc Królestwu. Staraniem Komitetu Mińskiego T-wa Rolniczego w niedzielę dnia 8 (21) bm. odbył się koncert pp. Adama Andrzejewskiego i Elizy Burnejkówny.

Nasz skrzypek (Andrzejewski pochodzi z Grodzieńskiego) był znakomicie usposobiony i gra jego wywarła ogromne wrażenie na słuchaczach: nadzwyczajne muzyczne poczucie, głęboki ton w połączeniu z obławną techniką, ścisłością artystyczną wykonania usposobiły salę do ciepłego przyjęcia, jakiego doznawał Andrzejewski przy każdym ukazaniu się na estradzie; naturalnie bisy były liczne.

P. Eliza Burnejkówna, uczennica Kerskiego, obdarzona pięknym materiałem głosowym (mezzo-sopran) wykazała bardzo wiele artystycznego poczucia i zdolności.

Akompanjował p. Wł. Michalski — akompanjował wprost wspaniale: uczucie, temperament i technika szły w parze z artystem: wszystkie te zalety, nie usuwając bynajmniej solisty na plan drugi, zwracały jednak uwagę na akompanjamenta.

Sala, jakby należało się spodziewać, po brzezi zapelniona nie była; na przekozdzie stanął stosunkowo nieliczny zjazd ziemianstwa na posiedzenia T-wa Rolniczego, które w tym czasie się odbywały.</

